Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK 11. LUTEGO 1921.

NR. 33. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Austrya po uchwałach paryskich.

Dopiero w ostatnich czasach ententa przyszła oficyalnie do przekonania, że traktaty pokojowe niezupełnie uregulowały sporne sprawy środkowej Europy. Stosunki zaś gospodarczo-polityczne, w jakich znalazły się dziś dwa samodzielne państwa, powstałe na gruzach Austro-Węgier — Austrya i Węgry — pozostawiają wiele do życzenia. Traktaty bowiem pokojowe w Trianon i Saint-Germain, stworzyły z nich takie organizmy państwowe, które w obecnych warunkach mało posiadają danych do samodzielnego bytu państwowego.

Austrya, zdaniem austryackich i zagranicznych znawców, narazie nie może sobie wystarczyć i jeżeli państwa sprzymierzone nie pośpieszą z natychmiastową pomocą, to grozi jej zupełna ruina.

Austrya ma przed sobą dwie drogi wyjścia dla ratowania się przed głodem i anarchią. Albo połączyć się z Niemcami, albo też poddać swe życie ekonomiczne pod kontrolę i zależność ententy. Na trzecie rozwiązanie sprawy, które wyłoniło się zaraz po upadku państwa Habsburgów, t. j. na utworzenie „Federacyi Naddunajskiej“ — nie zgodziły się inne państwa narodowościowe, oraz ententa. Trzeba więc liczyć się z dwoma pierwszemi rozwiązaniami.

Konferencya paryska, zastanawiając się nad projektem Louchera przyjścia z pomocą Austryi, miała do wyboru między niemi.

Z powodu obawy wzmocnienia energii militaryzmu niemieckiego przez przyłączenie Austryi do Niemiec, konferencya paryska projekt ten odrzuciła i poraz wtóry zastrzegła kategorycznie rząd austryacki, iż na to się nigdy nie zgodzi. Natomiast ministrowie państw sprzymierzonych, uznając ciężką sytuacyę Austryi, postanowili, iż ententa wydatnie przyczyni się do odbudowy jej życia gospodarczego przez stworzenie towarzystwa o kapitale 200 milionów franków. Kapitał ten ma być rozłożony w sposób następujący: 120 milionów mają zebrać w równej ilości banki i przemysłowcy Anglii, Francyi, Włoch i Ameryki, 80 milionów mogą dostarczyć państwa neutralne i sukcesyjne. Jeżeliby jednak austryackie sfery przemysłowo-bankowe chciały w tej akcyi także partycypować — to mogą przystąpić z udziałem 50 milionów franków. Jednak wtedy kapitał zakładowy towarzystwa podniesiony zostanie do wysokości 250 mil. franków.

Równocześnie państwa sprzymierzone zastrzegły sobie przez komisyę międzysojuszniczą ścisłą kontrolę nad życiem gospodarczem Austryi. Kontrola budżetu, sanacya finansów, zaprowadzenie oszczędności i zreformowanie zarządu, redukcya zbyt licznych sił urzędniczych, gospodarka Banku biletowego — oto zagadnienia, które rząd austryacki musi załatwić przy współudziale komisyi międzysojuszniczej.

Tem samem Austrya dostaje się w zupełną zależność od państw zachodnich.

Doskonale charakteryzuje ogólne stosunki gospodarczo-polityczne Austryi „expose“ jej kanclerza, Dr Mayera, wygłoszone w Wiedniu na posiedzeniu komisyi skarbowej z okazyi dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Na wstępie swego przemówienia Dr Mayer oznajmił, iż komisya międzysojusznicza byłaby skłonną zrezygnować z odszkodowania i z kosztów wynikłych z wojennej okupacyi. Dalej wspomniał o projektowanem przez sprzymierzonych syndykacie finansowym, o kredycie dla Austryi i o kontroli, przyczem stwierdza, że sytuacya, w jakiej się kraj znajduje, wymaga najśpieszniejszego przeprowadzenia akcyi ratunkowej.

Zdaniem dr. Mayera uchwały zapadłe w Paryżu będą niejako uzupełnione przez przyszłą konferencyę w Portoroso, gdzie pod przewodnictwem mocarstw sprzymierzonych będą obradowały państwa sukcesyjne dawnej Austryi. Konferencya w Portorose zajmie się uregulowaniem na obszarze dawnej Austryi stosunków komunikacyjnych, transportowych, paszportowych i cłowych. Uregulowanie tych spraw według kanclerza przyczyni się bezwzględnie do uzdrowienia życia gospodarczego środkowej Europy.

Mówiąc o polityce zagranicznej, wspomniał o przyjaznych stosunkach między Austryą z jednej a Polską, Bułgaryą, Rumunią z drugiej strony. Większą uwagę poświęcił Węgrom, Czechom i Rosyi sowieckiej.

Sprawę t. zw. zachodnio-węgierskiej granicy wyświetlił, odpowiadając w dyskusyi na pytania, postawione przez posła Dr. Bauera. „Bezpośrednie pertraktacye z Węgrami w sprawie ich zachodniej granicy „in merito“ odrzuciłem — powiedział Dr. Mayer — ententa bowiem oddała nam część zachodnich Węgier. Jeżeli zaś dziś ententa życzy sobie tych pertraktacyi, to mogą się one odnosić tylko do ewentualnego ustalenia granicy, jakoteż i pewnych formalności“.

Wiadomo, iż czeski minister spraw zagr. Benesz, przez „małą ententę“, skierowaną przeciw Węgrom i Polsce, w której orbitę wciągniętą została Jugosławia, chciałby być czynnikiem decydującym w życiu politycznem środkowej Europy. Jego podróż do Rzymu i Paryża jest także jednym ze środków do osiągnięcia tego celu. Pan Benesz planował z początku wyjechać tylko do Rzymu, jednak zaniepokojony wizytą w Paryżu Naczelnika Piłsudskiego, postanowił odwiedzić i Francyę.

W drodze do Rzymu spotkał się czeski minister z dr. Mayerem. O wynikach swej konferencyi i o porozumieniach na niej zapadłych, kanclerz austryacki powiedział tylko kilka frazesów. Jednak przyznał się, iż omawiano sprawę środkowej Europy i ukształtowanie się stosunków do najbliższych swych sąsiadów, w szczególności do Węgier. Beneszowi bowiem chodzi o niedopuszczenie Habsburgów z powrotem na tron węgierski.

Co do nawiązania stosunków handlowych z Rosyą bolszewicką, to przyznał Dr Mayer, iż czyniono pewne próby, jednak narazie w tym kierunku nic pozytywnego nie można uczynić wskutek anarchii i nędzy, panującej w państwie sowietów.

W końcu oświadczył oficyalnie Dr Mayer, że życie i interesa Europy jeszcze przez szereg lat będą uzależnione od aliansu mocarstw zachodnich. A rozwiązanie zagadnienia Europy środkowej, jakoteż tak żywo omawianego połączenia Austryi z Niemcami, może nastąpić tylko za porozumieniem i zgodą państw sprzymierzonych i Stanów Zjedn. Ameryki Północnej. Dr Mayer wyraził przekonanie, że wkrótce stosunek Stanów do Europy zostanie wyjaśniony.

Na tem wyjaśnieniu stosunku Europy do Ameryki buduje swoją przyszłość nietylko Austrya, która myśli swej o połączeniu z Rzeszą nie zarzuciła, ale też Niemcy i Węgry, które od Hardinga spodziewają się dla siebie ratunku.

Objęcie przez prezydenta Hardinga swego urzędu z pewnością wprowadzi pewne zmiany w polityce zagranicznej ententy, które i nas mogą dotyczyć. Chodzi jednak o to, by te zmiany nie odbyły się kosztem Polski, kosztem jej żywotnych interesów na zachodniej lub wschodniej granicy.

H. MIANOWSKI.

Patryotyzm kolonii amerykańskiej.

Polska musi mieć bacznie zwróconą uwagę na rodaków, przebywających na wychodźtwie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Emigracya bowiem nasza była najliczniejszą do Ameryki Półn., a wartość jej pod względem ekonomicznym i politycznym jest dla państwa polskiego doniosłą. Wychodźtwo polskie, wróciwszy do „starego kraju“, może zmienić dotychczasowy układ stosunków społecznych i ekonomicznych, może przyczynić się za pomocą swoich kapitałów i swojej pracowitości, swojego wykształcenia fachowego i wyrobienia życiowego do unarodowienia handlu i przemysłu, do podniesienia kultury materyalnej naszego społeczeństwa.

Przywiązując do wychodźtwa tak wielkie znaczenie, trzeba mu się bliżej przypatrzeć i poznać jego dążenia i przekonania.

Wychodźtwo polskie Ameryki Północnej było już przed wojną dobrze zorganizowane, chociaż dość rozbite między poszczególne organizacye, zwalczające się nawzajem. Wojna zbliżyła jednak te organizacye i wpłynęła nawet na ścisłe związanie się poszczególnych instytucyi.

W r. 1916 powstał „Wydział Narodowy Polski“, w którego skład weszli reprezentanci następujących organizacyi: Związku Narodowego, Zjednoczenia polskiego, rzymsko-katolickiego, Zjednoczenia kapłanów polskich, Sokoła, Związku Polek, Związku kupców i przemysłowców i szeregu pomniejszych grup i organizacyi. W ten sposób „Wydział Narodowy“ stał się naczelną instytucyą wychodźtwa polskiego w Ameryce, albowiem 9/10 zorganizowanych Polaków znalazło się pod wpływem i kierunkiem tego „Wydziału“.

Poza Wydziałem pozostała tylko mała grupka socyalistów i germanofilów, którzy zorganizowali „Komitet Obrony Narodowej“. Komitet ten nie posiadał nigdy wielkiego znaczenia, a działalnością swoją skompromitował się tak, że wszyscy prawie jego przywódcy wyjechali ze Stanów Zjednoczonych. „Kaniowcy“ bowiem agitowali przeciwko wojnie Ameryki z Niemcami, a po wypowiedzeniu wojny przeszkadzali w organizowaniu oddziałów ochotniczych dla armii polskiej we Francyi.

„Wydział Narodowy“ prowadził pracę wprost w przeciwnym kierunku. Członkowie jego byli w ścisłem porozumieniu z prezydentem Wilsonem, rządem amerykańskim i im to zawdzięczamy, że w orędziach Wilsona sprawa polska znalazła tak szerokie ujęcie. Popierali akcyę Komitetu Narodowego w Paryżu, którego zresztą byli członkami; zbierali fundusze na pracę polityczną i wojskową po stronie państw ententy, organizowali armię polską itd.

Sprawozdanie kasowe „Wydziału“ za czas od 16 sierpnia 1918 r. do dnia 30 listopada 1919 r. omawia, że na ręce Komitetu Narodowego w Paryżu przesłano w myśl uchwał Sejmu Wychodźtwa w Detroit: a) na reprezentacye u rządów alianckich, b) na prace przygotowawcze przed konferencyą pokojową, c) na reprezentacyę i prace podczas konferencyi pokojowej, d) na pokrycie wydatków polskiej propagandy w krajach alianckich, e) na pokrycie wydatków, połączonych z akcyą Komitetu Narodowego i Armią polską we Francyi, f) na zakupienie materyałów szpitalnych, akcyi ratunkowej połączonej z armią polską we Francyi łącznie 803.219.66 dolarów.

Poza tem dla armii polskiej we Francyi i Polsce wydano 887.371 dolarów: na armię polską i uchodźców na Syberyi 42.088 dolarów: subwencye dla Białego Krzyża wynoszą 69.516 dol., na ręce prezydenta ministrów Paderewskiego na cele narodowe i ratunkowe 1,018.630 dolarów.

W okresie zaś od dnia 1 grudnia 1919 r. do dnia 31 sierpnia 1920 r. na akcyę ratunkową p. J. F. Smulskiego, prezes Wydziału Narodowego, podczas pobytu w Polsce, wypłacił 62.322 dol. rozmaitym organizacyom społecznym. Na wychodźców polskich na Syberyi wydano 115 000 dolarów; na ratunek dzieci w Polsce 185.000 dolarów; na ratunek dzieci na Syberyi 10.500 dol., na armię polską 235.521 dolarów i szereg pomniejszych pozycyi.

Poza tem jednak „Wydział Narodowy“ nie tylko sam bezpośrednio śpieszył Polsce z wydatną pomocą, ale działał w tym kierunku wśród Amerykanów i rządu Stanów Zjednocz. W sprawozdaniu prezesa p. Smulskiego czytamy: „Wydział Narodowy“ przeznaczył w grudniu 1919 r. milion dolarów na żywność w Polsce. Był to niejako haczyk, gdyż prezydent Wilson i Herbert Hoover poruszeni tym darem spowodowali uchwałę Kongresu, na podstawie której Polska dostała żywności za 65 milionów dolarów. Za staraniem więc Wydziału wysłano do Polski żywności za 66 milionów dolarów.

Dnia 16 i 17 listopada 1920 r. odbyło się zebranie Rady Narodowej i Rady Zarządzającej „Wydziału Narodowego“, na którem po wyrażeniu votum ufności Radzie Zarządzającej wysłano listy do J. I. Paderewskiego i Romana Dmowskiego, jak i postanowiono wydać odezwę p. t. „Do wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej polskiej“, której treść świadczy o przekonaniach politycznych i społecznych wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Odezwa zwraca się przeciwko obstrukcyi w Sejmie i oświadcza się za poszanowaniem prawa, silnym rządem a przeciw krzykactwu.

Działalność „Wydziału Skarbowego“ jak i jego przekonania polityczne nie podobają się naszym socyalistom i dlatego starają się podważyć zaufanie narodu do tej instytucyi, a przez to i do całego wychodźtwa. Każdy jednak bezstronny człowiek uzna, że działalność „Wydziału Narodowego“ była i jest dla Polski bardzo pożyteczna i doniosła. Wprawdzie nie wspiera akcyi socyalistów, ale za to wspomaga budowanie Polski na zdrowych podstawach.

J. P.

Lewica w żydowskiej arendzie.

Prasa żargonowa dostarcza nam stale antypolskiej lektury w obfitości. I oto świeżo, dn. 7 bm., „Najer Hajnt“ zamieścił artykuł posła Gruenbauma pt. „Polak-katolik“. Materyału do napaści dostarczyło autorowi głosowanie Sejmu nad kwestyą wyboru Naczelnika państwa.

„Jak wiadomo — pisze p. Gruenbaum — Sejm przyjął poprawkę Chrześcijańskiej Demokracyi, że prezydentem państwa polskiego może być tylko Polak-katolik. Poprawka zwyciężyła na plenum. Zwycięstwo to jest symboliczne. Oznacza ono tryumf reakcyi nacyonalistyczno-katolickiej. Wszystkie poprawki lewicy, pominąwszy już poprawki żydowskie zostały odrzucone, często nawet znaczną większością. Będziemy zatem mieli republikę polsko-katolicką, w której panować będzie polsko-katolicka część ludności“.

Na tem tle biada Gruenbaum nad krzywdą mniejszości narodowych w „reakcyjnej“ Polsce a biadania te rzucają jaskrawe światło na istotne tendencye mafii żydowskiej.

Po zjeździe paryskim.

Wymiana depesz między Naczelnikami państw.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Marsz. Piłsudski wystosował do Milleranda telegram z wyrazami wdzięczności za serdeczne i gościnne przyjęcie. Naczelnik wyraża niezłomną nadzieję, że podstawy położone pod dzisiejszą współpracę dopomogą obu krajom do urzeczywistnienia celów i osiągnięcia owoców swoich wysiłków. W końcu przesyła hołd i wyrazy uwielbienia bohaterskiemu narodowi francuskiemu.

Na te depeszę Millerand odpowiedział następującemi słowami: Telegram, przesłany przez Pana z Verdun w chwili wyjazdu z Francyi, trafia do serc wszystkich Francuzów. Odwiedziny Pańskie przyczynią się do zacieśnienia i uwypuklenia związków, łączących oba kraje, co z kolei przyczyni się do zapewnienia wzajemnego bezpieczeństwa i pokoju. Wyrażam Panu, Panie Marszałku, raz jeszcze moje najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia potęgi i pomyślności dla Polski i szczęścia dla jej dostojnego Naczelnika państwa.

Parlament francuski do Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Marszałek Sejmu Trąmpczyński otrzymał następującą depeszę:

Izba deputowanych powitała jednogłośnie oklaskami depeszę, za pośrednictwem której powiadomił mię Pan o cennej manifestacyi Sejmu polskiego z racyi przybycia do Francyi okrytego sławą Naczelnika państwa polskiego. Cieszymy się tym dowodem uroczystego stwierdzenia przyjaźni między Francyą i Polską ze strony reprezentacyi Waszego całego narodu. Połączenie między obu krajami przyniesie pożytek wielkiej sprawie pokoju i wolności świata. Polecono mi prosić Pana o wyrażenie członkom Sejmu wraz z serdecznem podziękowaniem, gorącego życzenia pomyślności dla Polski. Podpisany: Prezydent Izby Raul Peret.

Wrażenia wizyty Piłsudskiego we Francyi

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wedle „Petit Parisien“ deklaracya rządu francuskiego i polskiego jest utrwaleniem doskonałych stosunków, które istnieją pomiędzy obu krajami, stosunków przyjaźni o wiele silniejszych, niż wszelkie inne sojusze, które znalazły swój wyraz w czasie obrony Warszawy. Zarówno Francya, jak i Polska nie planują żadnego napadu, zajmują się tylko sprawą udzielenia sobie wzajemnej pomocy, oraz utrwalenia pokoju europejskiego.

„Matin“ pisze: Polska, która jest zdecydowana prowadzić politykę pokojową, zasługuje na pomoc Francyi, gdyby została napadnięta, tem więcej, że pomoc ta jest zupełnie możliwa ze strony Francyi i wchodzi zresztą w skład systemu francuskiej obrony narodowej. Polska tworzy konieczną baryerę między Niemcami a bolszewicką Rosyą. „Matin“ stwierdza, że ogłoszona deklaracya nie jest sojuszem, ani też celoną do zawarcia tajnego układu.

„Echo de Paris“ zaznacza, że przez podpisanie deklaracyi współpraca francusko-polska będzie ściślejszą i lepiej zorganizowaną, niż przed wojną. Łatwą jest rzeczą wyobrazić sobie, jaką siłę będzie przedstawiało przymierze obronne obu krajów, tworzących blok 70 milionów ludzi, otaczających Niemcy z obu stron, oraz gotowych do przeciwstawienia się wszelkim próbom połączenia się Niemiec z bolszewią.

„Petit Parisien“ wyraża przekonanie, że niebawem zostanie zawarty układ handlowy pomiędzy Francyą a Polską. „Matin“ dodaje ze swej strony, że jeżeli do czasu brak będzie w Polsce kompletnych urządzeń technicznych, Francya wyśle chętnie wykwalifikowanych doradców, którzy dzięki żywotności inteligencyi polskiej, zapoznają Polaków z dziedzinami ekonomii politycznej. W końcu „Matin“ wyraża hołd Piłsudskiemu i podkreśla, że Naczelnik zrobił na rządzie francuskim wrażenie osobistości pełnej energii i potęgi.

Podziemna robota Niemiec.

Paryż. P. A. T. Biuro koresp. Cheradame, który niedawno w Europie środkowej prowadził studya, pisze w „Matin“: Niemcy prowadzą od czasu zawieszenia broni nową wojnę bez armat i karabinów, której jednak tajemnice i monopol posiadają sami, a która obecnie okazuje te same skutki, jak wojna militarna. Cheradame powiada, że koalicya tylko wtedy osiągnie pokój stały, jeżeli Francya i inni alianci otrzymają należne odszkodowanie. W całej Europie środkowej panuje uczucie niepewności, które jest główną przyczyną trudności organizacyjnych w nowopowstałych albo zwiększonych państwach, jak w Polsce, Grecyi, Rumunii, Czechosłowacyi i Jugosławii. Trudności te przez propagandę wszechniemiecką są sztucznie powiększane. Maskowana, tak zwana propaganda bolszewicka, daje się odczuwać w Czechosłowacyi i Jugosławii. Handel niemiecki rozwija się na wszystkich polach, a szczególniej na polu kursów wekslowych. Wszechniemieccy przywódcy, jak Ludendorff i Bauer, agitują w armii węgierskiej. Ci sami Niemcy starają się zdusić Polskę przez swoje ciche postępowanie. We wszystkich dobrze poinformowanych kołach Europy środkowej panuje przekonanie, że rząd bolszewicki ujarzmia naród rosyjski tylko wskutek współdziałania agentów niemieckich, którzy starają się przygotować odpowiednią chwilę celem wykorzystania w kierunku materyalnym i wojskowym dawnego państwa carów. W końcu Cheradame oświadcza, że jest koniecznie potrzebnem w interesie całej Europy położyć kres propagandzie wszechniemieckiej.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Dzienniki stwierdzają gwałtowną kampanię antysojuszniczą rozwiniętą przez Niemcy w następstwie decyzyi zapadłych na konferencyi paryskiej i podkreślają bezużyteczność tej kampanii. „Matin“ twierdzi, że sprzymierzeni wiedzą, dokąd dążą i że są zdecydowani położyć kres złej woli Niemców, która dowodzi, że Niemcy są niepoprawnym wrogiem pokoju. Niektóre dzienniki są zdania, że przychylna opinia Ameryki i Anglii, dotycząca układów pokojowych, wywrze poważny wpływ na stanowisko gabinetu berlińskiego. „Matin“ przypuszcza, że w razie, gdyby Niemcy okazały złą wolę, w Londynie sprzymierzeni zniosą urzędownie ulgi, z których obecnie Niemcy korzystają.

STANOWISKO AMERYKI.

Koenigswusterhausen, P. A. T. Radio. Na dzisiejszem przyjęciu u Brianda poseł amerykański zawiadomiony został urzędowo o oświadczeniu francusko-polskiem. Poseł odpowiedział, że zakomunikuje to swemu rządowi. Z pewnych źródeł (niemieckich?) podają, że poseł otrzymał polecenie wywiedzenia się, w jakich ramach Francya i Polska mają zamiar okazać się zgodnemi w sprawach Rosyi i państewek kresowych.

Z wojennej mgławicy wyłoniły się w ciężkim trudzie państwa narodowe. Polska zajęła wśród nich stanowisko przodujące. Czyż jest w tem coś dziwnego, że ta katolicka Polska pragnie rządzić się według własnego upodobania, nie zaś iść po linii wytycznej przez wrogą jej mniejszość żydów, międzynarodowych patryotów?

Wniosek Chrześcijańskiej Demokracyi położył kres arogandkim zapędom żydów na najwyższe stanowisko w państwie. Nie ulega wątpliwości po artykule p. Gruenbauma, że bezczelna wpychliwość żydowskiej międzynarodówki miała podobne aspiracye.

Ten internacyonalny czerw destrukcyi, dorwawszy się władzy w Rosyi, przekonał Europę o swoim talencie niszczenia. Okiełzany zaś w Polsce, czai się na razie i zasłania swe judaszowe oblicze płaszczykiem mniejszości narodowych!

Dotąd idzie żyd polski zwartą ławą przeciwko państwu polskiemu drogą napozór legalną, pod sztandarem lewicy, a więc konglomeratu partyi, mających prawo obywatelstwa na arenie parlamentarnej. Sam, aczkolwiek takie prawo posiada, lęka się odosobnienia w akcyi wywrotowej. Żaden wniosek lewicy, szkodliwy dla interesów państwa, nie obejdzie się bez poparcia żydów. Każda obstrukcya lewicy posługuje się żydowską kapelą Diamandów, Perlów i Liebermannów.

Wobec niedawnych sporów granicznych z Czechami, wojny hajdamackiej i bolszewickiej kampanii, mogłyby kogoś zmylić szumne frazesy o sympatyach żydów dla Polski na G. Śląsku. Tymczasem trzeba wejrzeć głębiej w istotę rzeczy. Przedewszystkiem „neutralni“ zoryentowali się w sytuacyi zawczasu. Żydzi mieli niezawodnie dobre informacye o widokach plebiscytu i zamiarach koalicyi od swoich konfidentów, rozsianych po całym świecie, np. w najbliższem otoczeniu Lloyda George'a, którego przybocznym sekretarzem jest żyd, pochodzący z Wschodniej Małopolski, niejaki Niemir, vulgo Niemirowski, recte Bronstein. Żydowskie „placówki“ zagraniczne doniosły prawdopodobnie swoim współwyznawcom w Polsce, że koalicya widzi własny interes w przynależności G. Śląska do Polski. Starozakonnych zaś cechuje zawsze specyficzny „patryotyzm ekonomiczny“ — oto powód szumnych deklaracyi naszych „przyjaciół“ w sprawie plebiscytu.

[illegible] końcowy ustęp artykułu pos. Gruenbauma, niewiadomo, co podziwiać więcej, czy

jego przewrotność, czy też naiwność. Autor biada perfidnie: „I któraż to ze skrzywdzonych klas uwierzy obecnie, że przysługiwać jej będzie prawo i sprawiedliwość w chwili, kiedy nie chce się nawet zagwarantować w konstytucyi wolności strajków?“.

Oto kult anarchii w imię haseł lewicy, którą wzięli żydzi z takiem powodzeniem w arendę.

z—i.

KRONIKA.

Kraków, 10 lutego.

DUCHOWIEŃSTWO KRAKOWSKIE DO G. ŚLĄSKA. Sekretaryat Tow. obrony kresów zachodnich podaje: Duchowieństwo m. Krakowa, zebrane w dniu 31 stycznia b. r., wysłało na ręce Komisaryatu plebiscytowego polskiego w Bytomiu następujące pismo: „Ludności polskiej na Górnym Śląsku — za wytrwałą, bohaterską obronę w wiekowej walce o wiarę i Ojczyznę, wyraża duchowieństwo krakowskie cześć. Wbrew gadzinowej prasie pruskiej duchowieństwo stwierdza, że nowa demokratyczna Polska buduje się na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości — i dlatego tylko Polska, a nie protestanckie Prusy, zapewni ludności górnośląskiej wolność i trwały pokój“.

TYLKO 120.000 NIEM. EMIGRANTÓW NA G. ŚLĄSKU. Sekretaryat Tow. obrony kresów w Krakowie komunikuje: Wedle potwierdzonych informacyi, liczba zgłoszonych do głosowania plebiscytowego na Górnym Śląsku emigrantów niemieckich wynosi 120.000 osób, a więc około 200.000 mniej, niż to głosiły źródła niemieckie.

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA. Firma Wład. Tomaszewski, skład szkła i porcelany w Krakowie w Rynku gł. l. 16. ofiarowała 10 procent od obrotu brutto w dniach 10, 11 i 12 b. m. na cele plebiscytu górnośląskiego.

Należy się spodziewać, że ta patryotyczna ofiarność kupca krakowskiego zachęci i inne firmy polskie do pięknego naśladownictwa.

NA RZECZ G. ŚLĄSKA. W dniu 6 b. m. urządziły uczenice IV kursu seminaryjnego im. św. Rodziny w Krakowie wieczorek muzykalno-wokalny. Na program złożyły się: słowo wstępne, deklamacye, oraz szereg produkcyi muzycznych i chóralnych. Na zakończenie odegrano „Ostatni sen Naczelnika“, utwór sceniczny L. Żyrowskiego. Dochód, w kwocie 1100 Mp., złożono na rzecz Górnego Śląska.

SPIS LUDNOŚCI KRAKOWA. Magistrat zarządził przeprowadzenie w obrębie gminy jednodniowy, powszechny spis ludności wedle stanu z dnia 21 b. m. Spisu dokonają właściciele i administratorzy realności na arkuszach spisowych, jakich im dostarczy magistrat, przyczem winni się ściśle trzymać postanowień, zawartych w zamieszczonem na ostatniej stronie każdego arkusza pouczenia. Wszelkich bliższych wyjaśnień udzielać będą właściwe komisaryaty obwodowe. Tam również należy się zwracać po ewentualnie potrzebne arkusze wkładkowe, jak niemniej w wypadkach, gdzie organ doręczycielski wskutek przeoczenia nie doręczył arkusza spisowego. Należycie wypełnione arkusze winni właściciele realności oddać niezawodnie do dnia 25 b. m. włącznie w biurze właściwego komisaryatu obwodowego.

Ktokolwiekby się uchylał od tego spisu, podawał nieprawdziwe szczegóły, lub nie dopełnił któregokolwiek zobowiązania, jakie na niego nakłada niniejsze rozporządzenie magistratu, ulegnie karze grzywny pieniężnej lub aresztu.

SPRAWY MIEJSKIE. Dnia 8 b. m. odbyło się w magistracie krak. posiedzenie sekcyi II i III pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego. Uchwalono przedłożyć Radziej m. wnioski w sprawie podwyższenia opłat za przyjęcie do gminy, należytości targowych, tudzież opłat od psów. Nadto uchwalono wnioski w sprawie utworzenia urzędu rozjemczego dla załatwiania sporów między lokatorami a właścicielami realności.

KONKURS NA WSPARCIA DLA UBOGICH KRAKOWSKICH. Magistrat m. Krakowa rozpisuje konkurs na jednorazowe wsparcia dla ubogich, które będą wypłacane z kapitału fundacyjnego ś. p. Jerzego Gaffenki. O wsparcia ubiegać się mogą osoby ubogie obojga płci, wyznające religię chrześcijańską bez różnicy obrządku i zamieszkałe stale w Krakowie. Do zapisu na zapomogi należy zgłaszać się ustnie lub pisemnie w miejskiem Biurze ubogich najpóźniej do dnia 25 b. m.

KASZA JAGLANA. Magistrat zawiadamia, że sklepy rejonowe i konsumy będą wydawały w bieżącym tygodniu od piątku 11 b. m., za odłączeniem 116 odcinka legitymacyi zborowej, po 25 dkg. kaszy jaglanej, względnie po 25 dkg. mąki kukurudzianej, ponieważ zapas kaszy jaglanej nie wystarczy dla wszystkich mieszkańców miasta. Ceny za 1 kg. oznaczy magistrat, po porozumieniu się z tut. państw. Urzędem zbożowym.

DLA GŁODNYCH DZIECI EUROPY. Polsko-amerykański Komitet pomocy dzieciom, Inspektorat rejonu krakowskiego w Krakowie, nadsyła nam odpis telegramu, nadanego w Nowym Jorku w dniu 22 stycznia b. r. Depesza brzmi: „Na obiedzie, wydanym wczoraj w kościele ewangielickim przy Fifth-Avenue, p. Herbert Hoover podniósł kwestyę pomnożenia funduszów da dzieci Europy, ginących z głodu i zażądał datków na ten cel. „Ja daję 10 dolarów“ — odezwał się jeden z uczestników. „Ja daję 100 dolarów“ — mówi drugi. Zaledwie to wyrzekł, powstał Mr. John D. Rockefeller młodszy i rzekł: „A ja daję milion“. Nieco później oświadczył p. Hoover, że połowa z proponowanych 33 milionów dolarów została subskrybowana“.

Humanitarna akcya Towarzystw polskich amerykańskich w Ameryce, jakoteż szlachetna ofiarność poszczególnych jednostek Nowego Świata, tak chlubnie zapisane na kartach historycznych, znane są i to bardzo znamiennie, u nas w Polsce. Setki tysięcy wojna poszkodowanych, wśród tych dziesiątki tysięcy dzieci, zostało, dzięki czynnej pomocy Ameryki, wyrwane z nędzy, niemal od śmierci wyratowane. Dlatego też szlachetnym Amerykanom i naszym rodakom na drugiej półkuli mieszkającym, winniśmy miłość i dozgonną wdzięczność.

BIURO PROPAGANDY CZERWONEGO KRZYŻA przypomina członkom o ponowieniu wpisów na rok bieżący, a prosi tych, którzy dotąd obowiązku tego nie spełnili, o tłumne przystępowanie do tej szlachetnej instytucyi. Wpisy przyjmuje Biuro propagandy w Krakowie, Pędzichów 16, między godz. 11 a 1 w poł. i 5—7 po poł. Znaczki wydawane są przez zarząd główny na rok bieżący, bezpłatnie. Wkładki wpisowe zwiększono. Członek wspierający płaci 20 Mk., rzeczywisty 50 Mk., uczniowie 6 Mk., członek zaś dożywotni płaci jednorazowo 5000 Mk.

ZACZADZENIE. Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do służącej Maryi Kolasy, lat 39, zamieszkałej przy ul. Augustyańskiej 7, która wskutek wydzielającego się gazu z niedomkniętego palnika, uległa silnemu zaczadzeniu. Po zastosowaniu środków zaradczych, pozostawiono Kolasównę opiece domowej.

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ. Aresztowano 14-letniego Hirscha Mozesa, który w sklepie Szamrota przy ul. Krakowskiej l. 5, skradł z szuflady 2375 marek.

KONFISKATA MĄKI. Urząd walki z lichwą skonfiskował kupcowi Szymonowi Engelsteinowi z Prądnika Białego, 8 worki białej mąki, które ów kupiec wiózł do Krakowa, celem pokątnej rozsprzedaży. Przeciwko niesumiennemu handlarzowi wdrożono dochodzenia.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 10 b. m.: Pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, lekki wzrost temperatury, wiatry wschodnie.

Z Polski i ze świata.

RUCH KULTURALNO-SPOŁECZNY WŚRÓD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. Donoszą nam: W gminie Rybna pod Krakowem rozwijają się bardzo pięknie Stowarzyszenia młodzieży, chłopców i dziewcząt, a pod kierunkim ks. patrona i miejscowego grona nauczycielskiego co pewien czas urządzają przedstawienia amatorskie na różne szlachetne cele. Stowarzyszenie chłopców urządziło kilkakrotnie „Jasełka“ w czasie świąt Bożego Narodzenia, z czego czysty dochód, w kwocie 3541 Mk., przeznaczyło na bibliotekę parafialną dla młodzieży.

Dnia 6 b. m. Stowarzyszenie dziewcząt rybniańskich odegrało obrazek sceniczny p. t.: „W męczeńskiej krainie Podlasia“, poczem, po stosownej przemowie ks. patrona, Ferdynanda Widlarza do licznie zebranej ludności miejscowej na temat największych obowiązków każdego Polaka względem plebiscytu górnośląskiego, oddeklamowała jedna z dziewcząt wiersz o Górno-Śląsku. Zebrana ludność złożyła po przedstawieniu kwotę 1100 Mk. na plebiscyt.

Ks. F. W.

OBYWATELSKI CZYN. Dyrekcya skarbu We Lwowie donosi: P. Stanisław Gromnicki, właściciel folwarku Oleksińce w powiecie borszczowskim, subskrybował w najtrudniejszych warunkach materyalnych, bo mimo doszczętnego zniszczenia całego folwarku przez bolszewicką inwazyę, na długoterminową pożyczkę Odrodzenia kwotę 350.000 Mp., zakupując osobno kilkadziesiąt sztuk obligacyi pożyczki premiowej.

Oby ten obywatelski czyn znalazł jak najwięcej naśladowców.

DO LUDNOŚCI CAŁEJ POLSKI! Centralny Zarząd Polskiej Macierzy szkolnej ziem wschodnich w Wilnie wydał gorącą odezwę do ludności całej Polski: do starców, dorosłych, mężczyzn i kobiet, młodzieży i dzieci, z prośbą o pomoc wydatną, a przedewszystkiem szybką. Ludność wiejska na kresach tamtejszych dopomina się o szkołę polską, o czytelnie, książki, podręczniki i Domy ludowe, a społeczeństwo tamtejsze, wyczerpane walką o codzienny kawałek chleba, kraj zniszczony, nie mogą im dać tego. Tymczasem zaś Litwini, Białorusini i żydzi już się zorganizowali, już szkoły swe tworzą, mają książki, pomoce naukowe, zasiłki dla ubogich dzieci.

Od roku 1919, t. j. od chwili, gdy wojska polskie uwolniły Wilno, Mińsk i kresy wschodnie, Polska Macierz szkolna w Wilnie rozpoczęła usilną pracę. W ciągu niespełna roku powstało 36 Kół P. M. Sz. na rubieżach Litwy, a każde z nich miało w swej opiece te szkoły, któremi opiekować nie mógł się rząd. Poza szkołami powstały czytelnie i Domy ludowe, instytucye, które, nie zajmując się polityką, nie prowadząc żadnych agitacyi stronniczych, podnoszą kulturę umysłową, umoralniają społeczeństwo, uszlachetniają ludność. Aliści powtórna nawała bolszewicka, a potem inwazya litewska zniszczyły niemal całą robotę i trzeba ją zacząć na nowo.

Centralny Zarząd P. M. Szk. w Wilnie uprasza wszystkie polskie pisma o otwarcie rubryki ofiar na „Polską Macierz szkolną ziem wschodnich“. Adres Zarządu Macierzy: Wilno, ul. Benedyktyńska 2. m. 3.

ARCYKSIĘŻNICZKA POSZUKUJE MĘŻA ANONSAMI. „Journal“ paryski donosi, że pewien dziennik nowojorski zamieścił następujące ogłoszenie: „Czarująca arcyksiężniczka, zamieszkała w Wiedniu, mająca pełne wykształcenie muzyczne, znająca kilka języków, wychowana w przepychu, a zmęczona nędzną egzystencyą, wskutek braku pieniędzy, poślubi gentlemana amerykańskiego lub angielskiego, liczącego około 38 lat życia“.

NIE WOLNO POKAZYWAĆ OBRAZKÓW KRYMINALNYCH. Naczelnik policyi w Chicago, p. Fritzmorris, zabronił najsurowiej wystawiania w kinach utworów, w których zbrodniarze i kryminaliści przedstawieni są jako „bohaterowie“. Stwierdzono bowiem, że bardzo wiele rozmaitych przestępstw popełniono tam jedynie pod wpływem i wrażeniem podobnych kinematografów kryminalnych.

Przed kilku dniami aresztowano w Chicago i osadzono w więzieniu trzech małoletnich przestępców, którzy oświadczyli, że dopuścili się morderstwa jedynie pod szalonym wpływem kryminalnych obrazków kinematograficznych.

Wogóle stwierdzono, że bardzo wielu malców tak się przejmuje podobnymi filmami, iż mniema, że aby zostać wielkim, sławnym i bogatym człowiekiem, trzeba wpierw stać się mordercą i przestępcą.

Zawiadomienia i komunikaty.

POLSKIE TOW. KRAJOZNAWCZE urządza dzisiaj, we czwartek 10 b. m., o godz. 7 wieczorem odczyt p. t.: „O Toruniu“. Odczyt wygłosi ks. Dr T. Kruszyński w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9.

SEKCYA NARCIARSKA AKAD. ZWIĄZKU SPORTOWEGO urządza w niedzielę 13 b. m. wycieczkę narciarską na najwyższy szczyt Gorców — Turbacz. Wyjazd nastąpi 12 b. m. w sobotę o godz. 13, powrót przewidziany na niedzielę wieczorem. Przyjmowanie zgłoszeń, oraz udzielanie informacyi odbędzie się w piątek od godz. 7—8 wieczorem w Collegium Novum, sala 4.

SPROSTOWANIE. Odnośnie do notatki, umieszczonej w naszem piśmie z dnia 9 b. m., a podanej przez policyę krakowską, w sprawie kradzieży, popełnionej u dyrektora Ungara, otrzymujemy od dyrektora Banku Małopolsk. następujące sprostowanie: „Kradzieży nie popełniono ani w Banku Małopolskim, ani w prywatnem mieszkaniu dyrektora Banku Małopolsk. Alberta Ungara, zamieszkałego w Rynku głównym pod l. 25, a notatka odnosi się do kradzieży, popełnionej u p. Ignacego Ungara, zamieszkałego przy ul. Dunajewskiego“.

Tajfun

dramat w 4 aktach, wedle granej w „Bagateli“ sztuki pod tytułem „Tajfun“, która odniosła kolosalny sukces. Naturalnie, że sztuka ta we filmie, przy niedostępnych dla teatru przyczyn technicznych, wspaniałych efektach, scenach z Paryża, Japonii e. c. t., nabiera większych rozmiarów i uwydatnia cel autora.

Dyrekcya kina „Lubicz“ wyraża nadzieję, że film ten zdobędzie należny mu sukces i zadowoli P. T. Publiczność. 205

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: W sobotę 12 b. m. występuje teatr z jednem z największych arcydzieł dramatycznych świata, mianowicie z Szekspirowską tragedyą „Romeo i Julia“. Nieśmiertelną parę tytułowych kochanków grają pp. Nowacki i Morska. Dyrekcya dokłada starań, aby dostojnemu dziełu wielkiego poety dać możliwie najpiękniejszą i najgodniejszą oprawę. Słynna scena balkonowa grana będzie we wspaniałym przekładzie Mickiewicza.

„JAŚ I MAŁGOSIA“, prześliczna baśń operowa, odegrana zostanie siłami Krak. Tow. operowego w „Bagateli“ w sobotę 19 b. m. po południu. Czysty dochód z przedstawienia przeznaczony na Żłóbek im. H. Sienkiewicza. Bilety wcześniej do nabycia w biurze elektro-techn. inż. Króla (ul. Wiślna), a od czwartku 17 b. m. w kasie „Bagateli“.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 10 b. m.: „Orlątko“ Rostanda.
Piątek 11 b. m.: „Orlątko“ Rostanda“.
Sobota 12 b. m.: „Nina“ Kampfa.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek 10 b. m.: „Bogaty wujaszek“. (Występ K. Kamińskiego.
Piątek 11 b. m.: „Bogaty wujaszek“. (Występ K. Kamińskiego.

Repertuar „Nowości“.

Czwartek 10 b. m.: „Miłość cygańska“.
Piątek 11 b. m.: „Miłość cygańska“.
Sobota 12 b. m.: wieczorem „Miłość cygańska“, o godz. 11 w nocy „Noc Wyrwicza“.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Syonista.

Z żoną i szóstką bachurków
Sześć lat w Berdyczowie mieszka...
Przodkowie jego do Polski
Przybyli... z drużyną Leszka!

Rodzice jego w Warszawie
Oddawna wiedli dom pański
Przy zbiegu dwóch ludnych ulic:
Nalewek i Franciszkańskiej.

Dziad zajęczemi skórkami
Het, pod Wawelem handlował,
Pradziad ciętemi bańkami
Szlachtę w Psiej Wólce kurował.

Wujaszka Mendla-szynkarza
Bal! Któż w Ryczywole nie zna?
Ciotka ma sklep wiktuałów
Do dziś w okolicach Gniezna.

On sam zaś cement dostarczał
Do fortów na brzegach Wisły,
A dzisiaj zbożem handluje,
Prowadząc rachunek ścisły.

Dwie filie ma, których rozkwit
Na nowy rok go rozczula:
W kijowskiej posadził Berka.
W radomskiej zaś — brata Szmula!

Interes jego solidny
Ochrania opieka Pańska;
I marzy o kupnie lasów
Na sprzedaż świetną do Gdańska!

I tylko antysemityzm
Ukłuje go czasem w łonie,
Więc marzy dla współwyznawców
O nowym, dalekim Syonie!

Aniby domyślił się czytelnik, że autorem tego dowcipnego wierszyka, wydrukowanego w „Kraju“ petersburskim z r. 1904, a doskonale charakteryzującego opanowanie polskiego handlu przez żydów, jest... p. Leo Belmont, czyli Leopold Blumental!

Z obserwatoryum krakowskiego.

Zakrycie Wenery.

W dniu 2 lipca r. b., w godzinach porannych, nastąpi rzadkie zjawisko astronomiczne, dostępne dla szerokiego ogółu. Planeta Wenus, ta sama, która obecnie tak pięknie błyszczy wieczorami na zachodzie, przeobraziwszy się już wówczas w Jutrzenkę, ulegnie na przeciąg jednej godziny zaćmieniu przez księżyc. Okoliczność, że zjawisko widoczne będzie w biały dzień, czyni je tembardziej interesującem: cała ludność będzie miała łatwą sposobność przekonania się na własne oczy, że gwiazdy (planety) i w dzień również znajdują się na firmamencie. Mianowicie przez czas pewien przed i po zakryciu, Wenus świecić będzie tuż koło księżyca. Otóż, patrząc na księżyc, widoczny przecież — jak powszechnie wiadomo — i przy świetle słonecznem, gołem okiem będzie się widziało przy nim i Wenus. Obserwacya będzie ułatwiona przez maksymalną odległość kątową od słońca, którą w tym właśnie dniu osiągnie Wenus.

Dokładne momenty i inne szczegóły tego fenomenu, obliczono przez Obserwatoryum krakowskie dla całej Europy, w swoim czasie będą zakomunikowane pismom krajowym i zagranicznym.

Merkury.

W sobotę nadchodzącą dnia 12 b. m. łatwo będzie znaleźć Wenerę na niebie i w dzień, gdyż świecić będzie w niewielkiej odległości na prawo od księżyca.

Wobec pięknej pogody, uzupełniamy nasze wskazówki co do tego, jak znaleźć można teraz Merkurego, planetę niewidkę. Wenus wszystkim jest znana; świeci jaśniej, niż wszystkie inne gwiazdy. Pod Wenerą i na prawo od niej zobaczymy Marsa. Otóż Merkury znajduje się niżej jeszcze, nieco nad linią Wenus—Mars, około 3 razy dalej od Wenery, niż Mars. Zachodzi w 1 godz. 40 minut po słońcu.

Wiadomości polityczne.

— „Danziger N. Nachr.“ omawiają podróż Piłsudskiego do Paryża i zaznaczają, że wprawdzie pobyt ten nie spełnił oczekiwań Warszawy, jednakże Piłsudski przywiózł z sobą z Paryża ważne wyniki, za które Polska powinna mu być wdzięczna. Można stwierdzić, że aczkolwiek nie zawarto w Paryżu stałego przymierza, to jednak przyszło tam do układu militarnego, który zapewni Polsce daleko idącą pomoc Francyi w czasie wojny.

O polskości Cieszyna.

I.

(Najstarsze świadectwa polskości Cieszyna. — Rok 1848. — Dr Klucki i Stalmach. — Germanizacya urzędów i szkół. — Wasserpolnisch. — Niemieckie nazwy ulic).

Każdemu, kto dziś przyjedzie do Cieszyna, dziwnem się wydaje, że ten gród kresowy ma pokost prawie że zupełnie niemiecki. Mimowoli nasuwa się pytanie: czy Cieszyn był i jest rzeczywiście miastem polskiem?

Cieszyn był — jako osada, założona przez polskich książąt — od początku swego istnienia miastem polskiem. Pisemne dowody istnieją już z XV wieku. Jako jedno z najstarszych świadectw można przytoczyć fakt, że w r. 1498 ustanowiono przy kościele parafialnym posadę kaznodziei polskiego (praedicator Polonorum) i że ogłoszenia w kościele odbywały się wtedy w języku polskim i niemieckim. Niemiecki żywioł tworzyli rzemieślnicy przybyli z Niemiec. W r. 1688 tylko w Międzyrzeczu i w Bielsku były kazania niemieckie, wikary międzyrzecki ks. Orel, rodem z Cieszyna, nie umiał po niemiecku (według sprawozdania wizytatora Stephetiusa); widocznie Cieszyn musiał być wówczas polski. Pod koniec XVIII wieku proboszcz cieszyński opiera się energicznie zaprowadzeniu niemieckich kazań, gdyż są one, według niego, niepotrzebne, bo ludność mówi tylko po polsku, jakoteż i dlatego, bo w Cieszynie dotychczas takich kazań nigdy nie było. W r. 1819 protestuje nadkomisarz szkolny, ks. Mateusz Opolski, przeciwko zamianowaniu nauczycielom szkoły żeńskiej w Cieszynie niejakiego Kocika, gdyż Kocik nie umiał po polsku, a do szkoły uczęszczały „fast durchgängig pohlnische Mädchen“. Na początku XIX wieku stwierdził ks. Szersznik, że w Cieszynie jedynie urzędnicy mówią po niemiecku.

Świadomość narodową zbudził w Cieszynie rok 1848. Chodziło wtedy o wysłanie delegatów na kongres do Frankfurtu. Późniejszy germanizator i burmistrz miasta, Demel, mówił po niemiecku na zebraniu, które miało wysłać delegata do Frankfurtu, ale jego mowy nie rozumiano. Rozumiano natomiast na tem zebraniu Stalmacha, który przemawiał po polsku, ale przeciwko wysłaniu delegatów do Frankfurtu. Mimo to Księstwo Cieszyńskie wysłało do Frankfurtu trzech delegatów. Przedstawiciel Śląska znalazł się także na Sejmie słowiańskim w Pradze, był nim Paweł Stalmach.

Stalmach w swych pamiętnikach kilkakrotnie stwierdza polskość ówczesnego Cieszyna. „W Cieszynie — pisze — gdzie jeszcze polskość miała znaczenie, na balach mazur polski był niezbędny“. O uświadomieniu ludności polskiej świadczy i to, że zaraz w r. 1848 wybrała się osobna deputacya do Ołomuńca, aby zażądać języka polskiego w urzędach i szkołach. Uzyskano nawet rozporządzenie w powyższym duchu, nie zdołano go jednak przeprowadzić, a to dlatego, bo urzędnicy mówili wprawdzie po polsku, ale nie władali tym językiem na piśmie.

Uświadomienie narodowe objawiło się także w żądaniu ludności polskiej, by utworzona (1848) gwardya obywatelska nosiła mundur żółty (kolor galicyjski). Tylko dzięki krętactwom Niemców udało się wprowadzić mundury czerwone (gubernii morawskiej). Mimo tych dowodów, że Cieszyn był wówczas polskim, „pojęcie narodowości było obcem Ślązakom“ (Stalmach). ludność polska nie była dostatecznie uświadomiona. Polacy nie mieli wtedy w Cieszynie żadnej inteligencyi. Jedynym inteligentem, który się otwarcie przyznawał do polskości i w duchu polskim pracował, był, obok Stalmacha, adwokat Klucki. Niemcy natomiast mieli wielkie wpływy. Stalmach nie otrzymał posady profesora w gimnazyum, bo był na kongresie w Pradze. Z całą zawziętością zwrócili się też Niemcy przeciwko „Tygodnikowi Cieszyńskiemu“, który Stalmach zaczął wydawać w r. 1848. Główną ich bronią były pisma renegackie, wydawane po polsku. Pierwsze pismo niemieckie na Śląsku wyszło dopiero w r. 1857 („Bielitzer Wochenblatt“), musiało jednak po wydaniu kilku numerów zawiesić wydawnictwo. „Silesia“ w Cieszynie zaczęła wychodzić dopiero w r. 1859.

Stalmach nie zrażał się trudnościami. Zaraz w r. 1848 zakłada w Cieszynie Czytelnię ludową, którą już w r. 1849 gwałtem rozwiązano. Równocześnie zakłada „Bibliotekę ludu krajn cieszyńskiego“, którą skonfiskowano równocześnie z rozwiązaniem Czytelni. Stalmach przerzucił się wtedy na inne pole. Zaczął urządzać przedstawienia polskie. Pierwsze odbyło się już w r. 1852. Przychodzili na przedstawienia wszyscy mieszczanie, także Niemcy. Na wieczorkach odgrywano zazwyczaj jedną sztukę polską a drugą niemiecką. Z powodów natury nie-politycznej rozbiły się te przedstawienia. Niemcy zaczęli występować coraz to radykalniej.

Szkolnictwo w Cieszynie nie tępiło dotychczas polskości, chociaż robiono w szkołach coraz większe trudności nauce języka polskiego. Stalmach stwierdza to, pisząc: „Względem miejskich szkół na zapytanie ministerstwa oświadczyli się dozorcy szkolni za polskim językiem wykładowym, lecz Rada miejska, w której zasiadali koryfeusze niemieccy, uchwaliła pozostawienie języka niemieckiego. Stosunki zmieniły się radykalnie po r. 1870. Dyrektorami szkół zamianowano Niemców, którzy nie umieli ani słowa po polsku.

W urzędach obowiązywał od r. 1851 na podstawie nakazu ministerstwa wyłącznie język niemiecki. Prezes sądu obwodowego Lipka urzędował jakiś czas w języku „śląskim“ i był jednym z tych, którzy dowodzili, że Ślązacy nie mówią po polsku tylko „wasserpolnisch“.

Dodamy tu wyjaśnienie terminu „wasserpolnisch“. „Wasserpolaken“ nazywano pewien odłam flisaków śląskich. Różnili się od innych swem narzeczem i sposobem życia, nie przynoszącym chluby ich rodzinnemu krajowi. Pastor Gdacius z Kluczborka (druga połowa XVII w.) wspomina o nich w swych dziełach nader niepochlebnie, nazywając ich złodziejami i gałganami. Wkrótce określenie „wasserpolnisch“ Niemcy rozszerzyli i nazywali tak pogardliwie całą ludność, mówiącą narzeczem śląskiem.

Za zniemczeniem szkół i urzędów przyszło w r. 1891 zupełne zniemczenie nazw ulic, które dotychczas były oznaczone napisami niemieckimi i polskimi. Wywołało to protest Polaków. Na proteście podpisało się także kilku księży, których kardynał Kopp za to pociągnął do odpowiedzialności.

Burmistrzami miasta byli w owym czasie Demlowie, ojcie i syn. Szli oni na czele germanizatorów. Aby sobie zapewnić głosy, sprowadzali do Cieszyna żydów galicyjskich. Żydzi ci zwiększali element niemiecki, byli nadto dla Demlów-liberałów pożądanymi wyborcami. Jak bardzo ich protegowano, o tem dowodzi fakt, że już w r. 1860 mieli czelność domagać się, aby targi odbywały się w piątek, a nie w soboty. Żądanie to nie zostało spełnione.

Na początku dziewięćdziesiątych lat zeszłego stulecia Cieszyn miał już charakter zupełnie niemiecki. Stalmach wytrwał jednak na stanowisku. Zakładał i popierał tajne związki młodzieży polskiej w szkołach, bronił polskości w „Gwiazdce“, którą szykanowano w nieznośny sposób, podsycał polskie życie w towarzystwach (Czytelnię ludową wskrzeszono w r. 1861) i organizacyach oświatowych, które jednak miały większe znaczenie dla reszty Śląska, niż dla Cieszyna.

Lepszych czasów dla polskości Cieszyna się nie doczekał. W r. 1891 padł na posterunku. Za datę, kiedy się zaczął zwrot ku powolnemu odpolszczeniu Cieszyna, należy uważać rok 1895, w którym założono gimnazyum polskie w Cieszynie.

J. T...y.

— Odmowa Szwajcaryi w sprawie przejazdu wojsk międzynarodowych, przeznaczonych do Wilna, wywołała niemiłe zdziwienie w kołach kierowniczych Ligi narodów. Wobec tego, że Rada Ligi narodów zbierze się dopiero 21 lutego, jest prawdopodobnem, że sekretaryat generalny założy wcześniej w imieniu Rady protest. Rada Ligi narodów jest zaskoczona szczególnie faktem, że Szwajcarya przyjęła odmowną postawę na mocy niedokładnych objaśnień, albowiem gdyby była zwróciła się z zapytaniem do Ligi narodów, dowiedziałaby się, że Litwa zgadza się na to, aby porządek na terenie wileńskim był utrzymywany przez wojska międzynarodowe. Trudno odgadnąć, dlaczego Szwajcarya pospieszyła się z odmową i czem uzasadni ją obecnie.

— Minister dr. Benesz złożył wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Gaspariemu i sekretarzom papieskim Tedeschiniemu i Cerettiemu. Dzisiaj odjechał Benesz do Neapolu.

— Wiadomości, podane przez „Czeską Tribunę", jakoby rząd węgierski rokował z rządem czeskim za pośrednictwem posła hr. Szapary co do ostatecznego zrezygnowania ze Słowaczyzny, są zupełnie nieprawdziwe. Hr. Szapary nie znajduje się wogóle na liście posłów węgierskich.

— „L'Humanite" ogłasza list, datowany z 26 stycznia z Rygi od Rady wykonawczej komunistycznej międzynarodówki, podpisany przez Sinowjewa, Lenina i Trockiego, którzy ostro wypowiadają się przeciwko założeniu nowej międzynarodówki w Wiedniu, którą nazywają „2½ międzynarodówką", a przywódców austryackich socyalistów — zdrajcami i zwracają się do wszystkich uświadomionych robotników z żądaniem, by zbojkotowali te „2 i ½ międzynarodówkę".

Ważne narady w Paryżu.

Paryż. (E. Expr.) Konferencye, prowadzone w Paryżu przez ministrów Sapiehę i Sosnkowskiego z przedstawicielami francuskiego świata urzędowego, są na jak najlepszej drodze do pomyślnego rozwiązania zagadnień, związanych z nowym układem w stosunku francusko-polskim. Min. Sosnkowski odbył w ministerstwie spraw wojskowych długie narady z ministrem Barthou, marszałkiem Petain, gen. Weygandem, oraz szefem francuskiego sztabu gen. Buat. Minister przyjął u siebie wielu przedstawicieli przemysłu francuskiego. Omawiano kwestye otwarcia w Polsce fabryk samochodowych, aeroplanów, oraz innych, związanych z przemysłem wojennym. Minister Sosnkowski wyjeżdża w niedzielę z Paryża do Warszawy.

ODZNACZENIA Z OKAZYI WIZYTY PARYSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec niedokładności dotyczącej odznaczenia Polaków, przybyłych z Naczelnikiem państwa do Paryża, dowiadujemy się, że wielką wstęgę legii honorowej prócz Naczelnika państwa Piłsudskiego otrzymali min. Sapieha i min. Sosnkowski. Wysokie odznaczenie otrzymał także pos. Zamoyski, (komandorye 3 klasy) K. Przeździecki, oficerem (4 klasy) został Wieniawa-Długoszowski; adjutant kap. Lepkowski, tudzież sekretarz min. Sapiehy zostali kawalerami 5 kl.

Paryż. (E. Expr.) W południe dnia 9 b. m. minister Sosnkowski w gmachu szkoły wojskowej dokonał aktu uroczystego wręczenia, aczkolwiek w ściślem gronie, marsz. Joffre orderu „Virtuti Militari". Marszałek Joffre przyjął ministra w otoczeniu swego sztabu i wyraził serdeczną wdzięczność za otrzymaną zaszczytną odznakę.

Wyjazd min. Sapiehy do Londynu.

Warszawa. (E. Expr.) „Journal de Pologne" donosi, że wyjazd ks. Sapiehy do Londynu nastąpi na skutek zaproszenia ministra spraw zagranicznych Curzona.

Życzenia Sejmu polsk. w Izbie francuskiej

Warszawa. (Telef. wł.) Donoszą z Paryża: Na ostatniem posiedzeniu Izby deputowanych prezydent Peret zakomunikował telegram marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego, wysłany imieniem Sejmu polskiego rządowi francuskiemu, a zawiadamiający o manifestacyi Sejmu polskiego w dniu 3 lutego na cześć Francyi i wyrażający życzenia Polski dla narodu francuskiego. Prezydent Peret oświadczył przytem: Po wizycie Naczelnika państwa polskiego we Francyi witamy z radością i wdzięcznością, jako cenne oświadczenie przedstawicielstwa bohaterskiego narodu polskiego tę manifestacyę Sejmu polskiego. (Burzliwe oklaski). W depeszy znajdujemy te wszystkie uczucia, które ożywiają nasze serca. Depesza ta wzmacnia jeszcze bardziej węzły tradycyjne, istniejące między Francyą a Polską, służące za wspólną wolę wielkiemu dziełu sprawiedliwego spokoju, jakoteż sprawie wolności narodów. Zwracam się do was z prośbą — mówił prezyd. do Izby — ażebym w waszem imieniu mógł przesłać marszałkowi Sejmu polskiego wyrazy podziękowania i serdeczności dla jego ojczyzny. (Tekst depeszy wystosowanej do Sejmu pol. podaliśmy na str 1. — Przyp. Red.).

Co mówi prasa ang. o wizycie paryskiej.

Londyn. (East Express). Omawiając sprawę bytności Naczelnika państwa w Paryżu, „Daily Telegraph" podkreśla przedewszystkiem doniosłość sojuszu francusko-polskiego z punktu widzenia militarnego. Sojusz ten będzie miał charakter obronny przeciwko ewentualnym wystąpieniom agresywnym bolszewików. Skierowany on będzie również przeciwko sojuszowi niemiecko-bolszewickiemu. „Times" pisze w sprawie deklaracyi polsko-francuskiej: Pozostając już w stosunku serdecznego porozumienia (entente cordiale) z Anglią, Francya weszła obecnie w takie porozumienie z Polską. O ile nam wiadomo — pisze dalej dziennik — traktat przymierza między Francyą a Polską nie istnieje. Będzie to jedynie układ ekonomiczny. Dziennik ten przyznaje, że wizyta Naczelnika państwa w Paryżu stanowi wielki sukces dla Polski i wzmocniła szanse pomyślnego dla państwa polskiego plebiscytu na G. Śląsku.

W artykule poświęconym stosunkom francusko-polskim „Observer" zwalcza opinię niektórych kół angielskich, że Polska stałaby się niejako kolonią Francyi. Wizyta Naczelnika państwa w Paryżu zapowiada w sposób wyraźny, iż w przyszłości stanie się jeszcze ściślejszym związek między Polską a Francyą, zarówno z punktu widzenia militarnego, jak i ekonomicznego.

Rada ministrów.

Warszawa. P. A. T. Na posiedzeniu 8. b. m. Rada ministrów kontynuowała rozpatrywanie statutu organizacyjnego poszczególnych ministerstw. Rada ministrów przy rozpatrywaniu statutu ministerstwa zdrowia publicznego opowiedziała się za utrzymaniem tego ministerstwa, ponadto uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie statystyki strajków i lokautów oraz w przedmiocie utworzenia władzy szkolnej na obszarze województw kresowych.

ZASTÓJ W ROKOWANIACH RYSKICH.

Warszawa. (Telef. wł.) Minister skarbu Steczkowski wyjeżdża do Rygi. Rokowania pokojowe utknęły zupełnie, tak dalece, że komisya redakcyjna zawiesiła swe prace. Po powrocie z Rygi min. Steczkowski wyjedzie do Paryża.

CENNY DOKUMENT.

Warszawa. (E. Expr.) „Przegląd Wieczorny" stwierdza, że polskie ministerstwo skarbu posiada dokument, poręczający wypłatę marek Kriessa przez Rzeszę niemiecką z podpisem kanclerza Bethmanna-Hollwega. Dokument był w swoim czasie wręczony dyrektorowi departamentu finansów Rady stanu, p. Kaz. Natansonowi.

Wileńszczyzna oświadcza wolę należenia do Polski.

Wilno. (E. Expr.) Na zjeździe Rad ludowych gminy wileńskiej powzięto uchwały, stwierdzające wolę znacznej większości mieszkańców Wileńszczyzny należenia do Polski.

Wilno. (E. Expr.) Odbył się tu zjazd wydziałów wykonawczych Rad ludowych, czynnych w powiatach trockim, wileńskim, oszmiańskim, święciańskim. Na zjeździe powzięto szereg zasadniczych uchwał natury politycznej. Prócz tego uchwalono wysłać specyalną delegacyę do rządu polskiego, która wyjedzie do Warszawy w dniu 15 lutego.

Warszawa. P. A. T. Dnia 1-go marca odbędzie się zjazd powiatowych delegatów związku ziemian Grodzieńszczyzny, Wileńszczyzny i Mińszczyzny w celu ukonstytuowania dzielnicowego związku ziemian kresów północno-wschodnich.

Zawiedzione nadzieje.

Warszawa. (Telef. wł.). Liczba osób na G. Śląsku, niemieszkających na jego obszarze, czyli t. zw. reemigrantów, jest już ustalona we wszystkich powiatach, z wyjątkiem jednego (pszczyńskiego). Wynosi ona 140.000 osób. W tej liczbie, według ogólnych obliczeń, powinno być Niemców 100.000. Polaków 40.000. W niemieckich kołach na G. Śląsku, które liczyły na 300.000 reemigrantów, a nawet więcej, panuje z tego powodu wielki popłoch. Do tego zauważyć należy, że liczba głosujących na G. Śląsku wynosi około miliona, w tem głosów polskich 600.000, a niemieckich 400.000. Są to optymistyczne obliczenia niemieckie, albowiem liczyli oni na pozyskanie wiejskiej ludności polskiej. Przypuszczali, że mając około 400.000, temi 300.000 głosów reemigrantów przechylą szalę na swoją korzyść i uzyskają w ten sposób 700.000 głosów.

NIEZGRABNA ROBOTA.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa niemiecka od dłuższego czasu prowadzi propagandę antypolską. Niema po prostu dnia — pisze prasa — ażeby bojówki polskie nie napadały na oddziały niemieckie. Tendencya antypolskich artykułów w prasie niemieckiej jest aż nadto zrozumiałą ze względu na bliski termin plebiscytu.

Protest Polaków gdańskich.

Gdańsk. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu konstytuanty przedstawiciel frakcyi polskiej, Dr Panecki, wskazał na stałe pomijanie przedstawicielstwa mniejszości przy rozmaitych okazyach przez senat i większość parlamentu. Polscy członkowie wysnuwają z tego stanu najdalej idące konsekwencye. Z kolei uchwalono rezolucyę, domagającą się natychmiastowego opróżnienia gmachu generalnej komendy i wystosowania do gen. Hackinga pisma, które ma zawierać usprawiedliwienie dotychczasowego zajęcia wspomnianego gmachu. Następnie dokonano wyboru 7-go senatora fachowego dla spraw finansowych w osobie Volksmanna (z berlińskiego min. finansów). Następnie uchwalono odroczenie posiedzenia, dopóki senat nie będzie mógł się zjawić. Socyaliści większości, niezawiśli, komuniści, oraz członkowie frakcyi polskiej opuścili salę obrad. Socyaliści i komuniści odśpiewali przy tej okazyi Międzynarodówkę. Po uchwaleniu kilku drobnych spraw, posiedzenie zamknięto.

Gdańsk. P. A. T. W dniu dzisiejszym gdański parlament opróżnił gmach generalnej komendy, którego oddania domagał się generał Hacking. Najbliższe posiedzenie parlamentu gdańskiego odbędzie się w gmachu regencyjnym.

Gdańsk. (East Express). Przed gmachem parlamentu gdańskiego rozdawano wczoraj publiczności list otwarty zjednoczonej komunistycznej partyi niemieckiej. Agitacya ta odbywała się zupełnie jawnie na ulicach miasta.

Czechizacya Śląska Cieszyńskiego.

Praga. P. A. T. Poseł Rypar zgłosił na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej wniosek o utworzenie w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim wyższej państwowej szkoły przemysłowej.

Dwie interpelacye.

Praga. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu senatu wnieśli senatorzy niemieccy interpelacyę do rządu, w której między innemi powiedziane jest: Według dzisiejszych wiadomości czeskich, doszedł między Francyą a Polską do skutku układ, na mocy którego oba te państwa przyrzekają sobie pomoc zbrojną. Francya oświadcza jednak, że na wypadek polsko-czeskiej wojny, pozostanie neutralną. W związku z temi wiadomościami pozostają doniesienia o dyslokacyi czeskich oddziałów wojskowych, zwłaszcza w kierunku granicy wschodniej, w dziwnem świetle. Podpisani senatorzy niemieccy zapytują wobec tego rząd, czy prawdą jest, że wysłanie oddziałów wojskowych, zwłaszcza do granicznych miejscowości niemieckich, zarządzone jest ze względów strategicznych. Interpelanci zapytują wkońcu, jak minister spraw zagranicznych zamierza wyjaśnić kontrast pomiędzy oficyalnemi oświadczeniami a istotnemi politycznemi zajściami?

Praga. (E. Expr.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu wnieśli senatorowie niemieccy interpelacyę w następującej sprawie: Pismo rządowe opawskie grozi tym wszystkim obywatelom czeskim, którzy chcą wziąć udział w plebiscycie na G. Śląsku po stronie Niemiec, iż rząd czeski zażąda dla nich opcyi w Niemczech. Groźby te wypływają z nieznajomości pojęć: plebiscyt i opcya, które przedstawiają dwie rzeczy odmienne. Plebiscyt, przez który jakiś naród wyraża swą wolę, jest zgoła czem innem od opcyi, która jest osobistą sprawą każdego obywatela.

Ukraińskie kadry bolszewizmu w Czechach.

Praga. P. A. T. Dzisiejszy „Venkov" donosi z Berlina: Przedstawiciel czeskich komunistów Guttman brał udział w międzynarodowej konferencyi bolszewickich kierowników propagandy, która odbyła się niedawno w Bremie. Guttman referował o stanie komunistycznych prądów w całej Europie środkowej i oświadczył między innemi, że w Austryi komunizm utrzymuje się silniej, jak również w Czechosłowacyi. Na Węgrzech rośnie z dniem każdym zasada komunizmu, w Rumunii agitatorzy bolszewiccy pracują gorliwie. Guttman omówił następnie rosnącą agitacyę na Słowaczyźnie i Rusi przykarpackiej i oświadczył, że w czechosłowackiej republice znajdują się zbrojne formacye ukraińskie, zbolszewizowane zupełnie, które można w każdej chwili użyć jako armię czerwoną. Jeńcy wojenni, znajdujący się w obozach koncentracyjnych w Jablonce i Uszgorodzie, przejęci są całkiem ideą bolszewicką pod hasłem zbolszewizowania samodzielnej Ukrainy.

GWAŁTY HUSYTÓW.

Praga. (East Express). „Czech" donosi, że w ubiegłą niedzielę członkowie kościoła czeskiego wtargnęli do kościoła katolickiego w Litowie, obili księdza katol., odprawiającego mszę i zmusili go do podpisania deklaracyi, że godzi się na odprawianie nabożeństw czeskich w katolickim kościele.

KARA NA PASKARZY W CZECHACH.

Praga. P. A. T. Izba poselska przyjęła na wczorajszem posiedzeniu ustawy, dotyczące kar dla paskarzy i lichwiarzy. Mianowicie postanowiono wcielić ich do oddziału dla przymusowych robót.

Słowacy dążą do niepodległości.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy" donoszą z Budapesztu: Onegdaj toczyła się w Budapeszcie konferencya Słowaków, którzy uciekli na terytoryum węgierskie. W konferencyi wzięło udział kilka tysięcy Słowaków. Przywódcą zgromadzenia był znany zwolennik ks. Jehliczki, Janowek. Zgromadzenie powzięło rezolucyę, w której oświadcza, że słowaccy wygnańcy domagają się prawa samostanowienia narodu słowackiego i oswobodzenia się z pod wszelkiego jarzma. Słowackie zgromadzenie ludowe w Budapeszcie oświadczyło, że układy pokojowe, zawarte w Saint Germain i Trianon uważają za nieobowiązujące i pracować będzie wszystkiemi siłami w celu usunięcia ich. W końcu zgromadzenie przesłało pozdrowienie bratnim organizacyom w Ameryce, Wiedniu i Krakowie.

Rozłam wśród wodzów bolszewizmu.

Warszawa. (Telef. wł.) W walce z Leninem — donoszą z Moskwy — na gruncie Związków zawodowych wystąpiły jeszcze silniejsze, niż dotąd, tarcia wśród bolszewików. Trocki, przeciwstawiając się Leninowi, zawarł kompromis z Bucharinem i wydał nową deklaracyę, która określa ich stanowisko. Deklaracya nosi miano „platforma ośmnastu". Pomiędzy podpisanymi są nazwiska: Dzierżyńskiego, Fel. Kohna, Rakowskiego, Beli Kuhna i innych.

Nie będzie wojny rosyjsko-rumuńskiej?

Preszburg. P. A. T. Sprawozdawca czeskiego Biura prasowego w Preszburgu miał interview z rumuńskim pos. Lascu, który zaprzeczył kategorycznie wszelkim pogłoskom o możliwości wojny pomiędzy Rosyą i Rumunią. Poseł oświadczył, że pogłoski te są manewrem znanej grupy międzynarodowych kapitalistów, których celem jest podkopanie gospodarczego kredytu Rumunii i polityczne zdyskredytowanie. Naprzód rozszerzano pogłoskę, że Rumunia przygotowuje ofenzywę wiosenną przeciwko Rosyi, a kiedy pogłoska ta okazała się nieprawdziwą, starała się grupa ta wmówić w świat, że Rosya przygotowuje ofenzywę przeciwko Rumunii. W końcu oświadczył poseł, że właśnie Rosya przygotowuje się do nawiązania nowych dobrych stosunków pokojowych z Rumunią.

Warszawa. (Telef. wł.) Doszły tu wiadomości, iż Cziczerin wysłał do rządu rumuńskiego notę, w której się zgadza na podjęcie rokowań z Rumunią; mają się one odbyć w Rewlu.

REPRESYE NA PODOLU.

Lwów. (E. Expr.) Władze sowieckie odwołały ogłoszoną w swoim czasie w pasie neutralnym za Zbruczem mobilizacyę oraz pobór koni. W Satanowie rozlepiono afiszami zarządzenie władz sowieckich, zapowiadające karę śmierci dla każdego, kto będzie głosił, że Polacy zajmą 4 powiaty pograniczne. Odnośne procesy prowadzone będą przez „czerezwyczajkę" w Płoskirowie.

Niemcy wezmą udział w konferencyi londyńskiej.

Nauen. P. A. T. Radio. Rząd niemiecki przyjął zaproszenie na konferencyę londyńską, wyrażając równocześnie nadzieję, że kontrpropozycye niemieckie będą na konferencyi rozpatrzone.

Paryż. P. A. T. Omawiając fakt przyjęcia przez Niemcy zaproszenia do wzięcia udziału w konferencyi londyńskiej, dzienniki paryskie jednogłośnie podkreślają, że ta decyzya Niemiec dziwnie odbiega od oświadczeń Simonsa w parlamencie Rzeszy niemieckiej, grożącego odrzuceniem en bloc wszystkich postanowień konferencyi paryskiej. Dzienniki stwierdzają, że Niemcy niewątpliwie zrozumieją niebezpieczeństwo, choć z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że istotnem dążeniem Niemiec jest użycie wszelkich możliwych środków, celem zakwestyonowania postanowień paryskich. Dzienniki dają wyraz nadziei, że wszelkie usiłowania Niemiec w tym kierunku nie odniosą żadnego skutku.

NIE POWINNI LICZYĆ NA AMERYKĘ.

Gdańsk. P. A. T. Z Kopenhagi donoszą: „New York Times" w artykule wstępnym ostrzega przed oddawaniem się nadziei, jakoby Ameryka miała pomódz Niemcom do zmniejszenia sumy odszkodowania. Niemcy zdają się popełniać błąd z r. 1914, wtedy bowiem źle zrozumieli uczucia Ameryki. Żaden rozsądny Amerykanin nie chce, aby Niemcy stoczyły się w przepaść, ale nie pragnie również, aby nie miały wynagrodzić szkód, które wyrządziły w czasie wojny.

Zuchwałe oświadczenie niemieckie.

Nauen. (E. Expr. Radio) B. niemiecki minister spraw zagr. dla Rzeszy, hr. Brockdorff-Rantzau, wyraził się w sprawie uchwał konferencyi paryskiej, jak następuje: Jest nadzwyczaj ciężką rzeczą napisać satyrę na tę nową zbrodnię wobec ludzkości (?!). Postępek koalicyi usprawiedliwiony został jej polityką, a mianowicie, że traktat wersalski odrzucił myśl zamienienia niemieckiego narodu w niewolników i narzucenia im siłą pokoju. Przemoc zwycięzców nie doprowadzi jednak do tego, z powodu niezłomnej woli całego narodu niemieckiego, ażeby nie podpisać na siebie wyroku śmierci. Znajdzie się wreszcie granica, na której zwycięży rozum i katastrofy będzie można uniknąć.

ZACZYNAJĄ PŁACIĆ!

Paryż. P. A. T. Havas. Bank francuski otrzymał z Berlina w dniu wczorajszym 600 worków, każdy po 40 kg. wagi, zawierających marki niemieckie w złocie, na ogólną sumę 197 i pół miliona marek, na skutek wykonania 259 artykułu traktatu wersalskiego.

Wojenne pogróżki.

Gdańsk. P. A. T. Niemiecki minister obrony krajowej Goessler bawił przed kilku dniami w Tylży, gdzie wygłosił przemówienie na temat narodowego wewnętrznego odrodzenia Niemiec. Między innemi poruszył sprawę polską, przyczem zauważył: Wiemy dobrze, że Polska lepszą połowę swojej armii skoncentrowała na granicy Niemiec (?). Oczekujemy jednakże od Ligi narodów, że dotrzyma danych nam przyrzeczeń i będzie nas bronić przed napadami. Mówię jednakże całkiem otwarcie, że gdyby te oczekiwania się nie spełniły, uczynimy wszystko, celem zapewnienia bezpieczeństwa ziemi wschodnio-pruskiej.

Wiadomości gospodarcze.

ANGIELSKI OBRÓT HANDLOWY. Wedle wykazu angielskiego urzędu handlu w miesiącu lutym wywóz wynosił 92 miliony f. szterl., a dowóz 118 mil. funtów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 9 Lutego 1921 r. L. 21.

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	[illegible]	—·—
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·	13·—	[illegible]
Korony austryackie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
" czecho-słowackie	10·—	11·—	10·50
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	10·—	11·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Fioreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" dumskie " 100 "	—·—	—·—	—·—
" " " 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z r. 1893	92·—	94·—	—·—
4% " " szkolne z r. 1908	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	89·—	91·—	—·—
4½% " " " 1914	89·—	91·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	81·—	83·—	—·—
4% " " Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% " "	83·—	85·—	—·—
4% " kolej.	80·—	82·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	101·—	103·—	—·—
4% " "	95·—	98·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	86·—	88·—	—·—
4% " " " 60 l.	89·—	91·—	—·—
4½% " " Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% " "	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	685·—	740·—	—·—
" Małopolski	750·—	800·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kraju w Łańcucie	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1100·—	1300·—	1175
Handlowa Spółka akc. „Impex"	650·—	700·—	675·—
Polskie Globe Tow. transport.-handl.	1900·—	2100·—	—·—
Żegluga Polska	750·—	850·—	775·—
Zieleniewski	7500·—	7800·—	7500·
Warsz. Sp. akc. Budowy Parowozów	2400·—	[illegible]	[illegible]
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	6000·—	6400·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	3100·—	3400·—	3200·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2000·—	2200·	2100·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	6100·—	6300·—	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	5200·—	5700·—	[illegible]
„Tepega" Tow. dla przeds. górnicz.	8900·—	9100·	9000·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	2600·—	2900·—	2700·—
Elektrownia w Sierszy	6000·—	[illegible]	6100·—
„Oikos" T. A.	4200·—	4500·—	—·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1200·—	1500·—	1300·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	2400·—	2600·—	2500·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	3800·—	4100·—	3950·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000·—	4400·—	—·—

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Tendencya zwyżkowa. Większość papierów nieznacznie podniosła się w kursie. Waluty i dewizy w stosunku do dnia wczorajszego, niezmienione.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dnia 9 bm.: Berlin 10.30, Holandya 211.50, Nowy Jork 616, Londyn 2401, Paryż 44.30, Medyolan 22.50, Praga 7.90, Budapeszt 1.15, Zagrzeb 4.60, Bukareszt 8.50, Warszawa 0.80, Wiedeń 1.60, austryacka korona stemplowana 1.10.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 9 b. m.: Obl. m. Warszawy 6 proc. z r. 1915—1916 wart. kup. 4.60.8, transakc. 219, żądano 222, poszuk. 210, 8 proc. z r. 1917 wart. kup. 0.63.3, transakcye 101—101.50, żądano 103, poszuk. 100, 5 proc. Banku Ziem. wart. kup. 1.60.0, listy zastawne: 4 i pół proc. ziem. za 100 rubli wart. kup. 1.14.2, transakcye 254—262.50, żądano 265, poszuk. 255, 4 i pół proc. Bank. Ziem. za 100 mk. wart. kup. 1.01.5, transakcye 96.50—96.75, żądano 99, poszuk. 95, 3 proc. m. Warszawy wart. kup. 3.45.6, transakcye 330—360, żądano 365, poszuk. 330, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 3.60.0, stransakcye 280—290, żądano 295, poszuk. 280, 5 proc. m. Łodzi transakcye 250, 6 proc. Banku kred. hip. wart. ku. 0.57.0.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 88—775, franki francuskie 52—56, marki niemieckie 12.75—12.40, korony austryackie 1.22—1.18, ruble carskie pięćsetki 475—490—480, ruble dumskie 250—75.

Wiedeń. P. A. T. Kursa dewiz z dn. 9 b. m.: Amsterdam 23859, Zagrzeb 469, Berlin 1167, Bruksela 5255, Budapeszt 127.50, Bukareszt 937.50, Chrystyania 12875, Kopenhaga 13400, Londyn 2720, Medyolan 2515, Nowy Jork 698, Paryż 4970, Praga 837, Sofia 815, Sztokholm 15420, Warszawa 86, Zurych 11325, dolary 698, belgijskie 5230, bułgarskie 820, duńskie 13350, niemieckie 1165, angielskie 2715, francuskie 4935, holenderskie 23800, włoskie 2505, jugosłowiańskie 1875, norweskie 12825, polskie 87.60, rumuńskie 927.50, szwedzkie 15870, szwajcarskie 11275, czeskie 886, węgierskie 126.80.

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę Szanownych Ofiarodawców, że w dzisiejszym numerze „Głosu Narodu" na stronie czwartej zamieszczony jest wykaz składek, złożonych w Administracyi naszego dziennika od dnia 21 stycznia do 5 lutego b. r. na cele plebiscytowe Górnego Śląska.

60 ARTUR GRUSZECKI.

ZAWSZE CI SAMI.

POWIEŚĆ.

— Nie jestem tylko pewny, — dodał pan Widlecki, — czy jest w mieście pan Ławicki, wiem bowiem, że wyjechał do Berlina i tam chorował.

— Wrócił do domu przed kilku dniami, — powiedział mimowolnie Mirski.

— Czy jest na tyle zdrów, ażeby wziąć udział w konferencji? — dopytywał się pan Widlecki.

— Zdaje mi się, że zupełnie zdrowy.

— Więc może pan go uprzedzi o naradzie, a swoją drogą wyszlę zaproszenie.

— Bardzo chętnie.

— Co do zawezwania żydów, jak panowie radzicie? — spytał Widlecki.

— Chyba przez kahał, — rzekł prezes.

— Pozwolicie panowie, że powiem coś w tej kwestji, — odezwał się Gronowski. — Miałem obecnie sposobność dość częstego konferowania z żydami. Są wśród nich dwa zwalczające się stronnictwa, nie mówiąc o zasymilowanych, z którymi się nie liczą. Są ortodoksi, do których należą kahały, rabini, urzędnicy gminy wyznaniowej, i są sjoniści, a raczej narodowcy, bardzo ruchliwi i rozagitowani. Więc może byłoby dobrze wezwać przedstawicieli tych stronnictw, bo pomiędzy sobą prowadzą dość zacięte spory.

— Dziękuję za wskazówkę i zastosuję się do niej, — skinął uprzejmie głową przedstawiciel rządu; — co do terminu zwołania, jak sądzicie panowie? Czy za dwa tygodnie dogadza panom?

— Zgadzam się, — rzekł prezes i wstał na znak ukończenia posiedzenia.

XIV.

Rabin Bergabower z pewnem zdziwieniem otrzymał urzędowe zaproszenie na konferencję w sprawie ugody między Polakami i żydami. Odczytał je uważnie raz, drugi raz, rozłożony papier położył na biurku przed sobą i rozmyślał co i jak należy zrobić, ażeby to wyszło na korzyść narodu Izraela.

Niemile dotknęło go żądanie, ażeby wśród delegatów był sjonista, bo i poco on? czy ma on wpływ i prawo rozkazywania, a choćby doradzania ludowi wybranemu co ma czynić i jak postępować? Od tego jest przecież Kahał, który rządzi i postanawia o wszystkiem, a lud musi słuchać i ulegać bez szemrania. Głupie goje myślą, że sjonista będzie się inaczej zapatrywał na sprawę żydowską aniżeli ortodoksi z Kahału, bo on jest tylko przejezdnym w kraju i dąży do przesiedlenia się do Palestyny. Oni nie wiedzą, że dzisiejszy sjonista to ich zacięty wróg i on tutaj chce sobie stworzyć kolonję palestyńską. Ale jak oni chcą sjonisty, co robić, trzeba będzie naradzić się, kogo wybrać?

Zastanawiał się chwilę nad przyczyną powołania mieszanej konferencji, i czy pod pozorem ugody nie kryje się jaka zasadzka? Czy wybadawszy żądania żydów, nie użyją ich jako środka agitacyjnego przeciw żydom? Czy na tej naradzie należy dążyć do zgody, czy też wybadać tylko, o ile gojo są ustępliwi i co zamyślają nam ofiarować?

Długo rozmyślał rabin, a ponieważ zbliżała się pora wspólnych modlitw, zabrał ze sobą otrzymane zaproszenie, ażeby naradzić się z innymi nad odpowiedzią.

Po skończeniu modlitw rabin porozumiał się z przewodniczącym Kahału Ozjaszem Fafiszem i z Chaimem Eliakiem, członkiem Kahału, że ma z nimi do omówienia sprawę ważną, więc ci dwaj przeszli do sąsiedniego pokoju i Ozjasz gładząc siwiejącą brodę spytał z godnością:

— Nu, co jest? Rabi, jaki macie interes?

— Otrzymałem pismo urzędowe, ażeby Kahał wyznaczył delegatów na konferencję ugodową z gojami.

— To dobrze... bardzo dobrze, — uśmiechnął się Eliak radośnie, — to znak, że goje boją się nas i liczą się z nami.

— Rabi, gdzie to pismo urzędowe? — odezwał się Ozjasz.

— Ja mam ze sobą, poco was prosiłem, jeśli nie dlatego, ażebyście odczytali?

— Tu kręci się służba, — mówił Ozjasz, — może wejść ktoś niepotrzebny, bo ci z motłochu są zawsze ciekawi, przejdźmy do izby kahalnej, — i nie czekając ich zgody szedł pierwszy.

Weszli do izby skąpo oświetlonej gazem, zapalili świece siedmioramiennego świecznika, i zasiedli w trzech za stołem, a rabin wyciągnąwszy papier podał go Ozjaszowi. Ten włożywszy na garbaty, sępi nos okulary, podsunął do światła zapisany arkusz i czytał szeptem. Eliak powstrzymując ciekawość spytał półgłosem:

— Rabi, kiedy otrzymaliście to pismo?

— Dziś przed wieczorem; gdybym był otrzymał wczoraj, albo dziś rano, czy nie zawiadomiłbym was?

— I co o tem myślicie?

— Co ja myślę? Czy ja wiem? Ja dużo myślałem i na tę i na drugą stronę, ale ja jeszcze do końca nie przyszedłem.

— I jakiej oni chcą ugody? Czy tam jest?

— Co ja będę gadać? Jak przeczytacie, sami się dowiecie; czy nie tak?

— Dlaczego wy mi przeszkadzacie? — zwrócił się do nich Ozjasz — czy sądzicie, że ja nie potrzebuję myśleć?

Umilkli tedy, a Ozjasz odczytawszy pismo, trzymał je jakiś czas przed sobą, to wpatrując się w papier, to znów przymykając wielkie, wyłupiaste oczy z ciężkiemi powiekami. Wreszcie zwolna podał papier Eliakowi, oparł się wygodnie na fotelu i milczał.

Eliak z nerwową niecierpliwością, którą starał się powstrzymać, czytał otrzymane zaproszenie, uśmiechając się od czasu do czasu ironicznie. Gdy skończył czytanie, starał się odgadnąć podpis, obejrzał dokładnie papier, nagłówek, pismo, i rzekł z uśmiechem:

— Czy to udanie, czy szczerość, ja nie wiem, ale zaproszenie jest? I co my zrobimy z tym fantem?

— Chaim, czy nie potrzebujecie się namyślić? — rzekł Ozjasz z ironją, — bo ja najpierw myślę, a potem gadam.

— To nie wasz wynalazek, — zaśmiał się Eliak, — czy każdy z nas robi inaczej?

Po dość długiem milczeniu zwrócił się Ozjasz do rabina z pytaniem:

— Nu, co jest?

— Co ma być? Ja myślę, że czy to szczere czy nieszczere z tą ugoda, na konferencję trzeba iść, — odpowiedział rabin, — bo naco nam krzyki antysemitów, że my nie chcemy zgody?

— I ja tak myślę, — skinął Ozjasz głową, — nasz lud zawsze pragnął i pragnie zgody, dlaczego nie mamy żyć w zgodzie z tutejszymi gojami? Niech ich Pan Bóg srogo ukarze za nasze krzywdy, ale my możemy z nimi być w zgodzie, jeśli spełnią nasze warunki? Czy wy myślicie inaczej?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na cele plebiscytowe Górn. Śląska złożono w Administr. „Głosu Narodu“

od dnia 21 stycznia do 5 lutego b. r.

Ks. Stanisław Warchałowski, zebrane w parafii Bobowej 410 Mp; Ks. Fr. Misiąg, Przysietnica 100 Mp; Uczniowie państwowego gimnaz. w Gorlicach 2.652 Mp; L. Chodorowska, dyrek. szk. żeńsk. w Kętach, zebrane z okazyi ślubu p. Jadwigi Srokówny, córki dyr. szk. wydź. z p. Czesławem Suchoniem naucz. w Kętach 1113.60 Mp; Dzieci szkolne w Zaleszanach złożyły 320 Mp; Polskie Tow. gimnast. „Sokół“ w Dynowie 2.000 Mp; Komitet budowy kościoła, Borek Fałęcki 500 Mp; Ks. Leon Szado, zebrane na „opłatku“ w Kasynie w Sokołowie ad Rzeszów 1.640 Mp; Urząd parafialny w Brzozowie 700 Mp; Personal Sądu pow. w Nisku, a mianowicie: Nacz. J. Fornelski 250 Mp; Sędzia Jaworski 200 Mp; Sędzia Wrona 200 Mp; St. ofic. Kupiec 100 Mp; St. ofic. Kulig 100 Mp; St. ofic. Dudek 100 Mp; Ofic. Bandas 100 Mp; Ofic. Wołoszczak 100 Mp; Ofic. Krokosz 100 Mp; Ofic. Sadler 100 Mp; Oficyant Warchoł 100 Mp; Dr. West 200 Mp; Dr. Zabierzewski 200 Mp; Woźny Knapik 20 Mp; Woźny Szewczyk 20 Mp; Woźny Rup 50 Mp; Woźny Woźniak 20 Mp. i Woźny Dubiel 20 Mp. (razem 2.000 Mp.); Młodzież szkoły A. Mickiewicza w Chełmie, z wieczorku 720 Mp. i Jan Podgórski dyr. 30 Mp; Konopnicki dyr. szk. powsz. w Brodach 207 Mp., jako nieprzyjęte honor. za odprawione żałobne Msze św. przez księży katech. Adama Pawlina i Andrz. Zofijówskiego w Brodach; Piekosiński, Nisko 20 Mp; Parafia Jodłownik 800 Mp; Sędziowie i funkcyonaryusze Sądu okręg. karnego w Krakowie 1.675 Mp; Personal sklepowy firmy Marya Prauss 850 Mp; Sturm 75 Mp; Ks. Jakus, Lipnica w. 100 Mp; Centrala telegr. Kraków 1. 2.027 Mp; Ks. Edward Wreźlewicz 210 Mp; Malatyński i N. N. restauracya Miechów 2.000 Mp; Ks. M. Poprawski, Żołynia 200 Mp; Franc. Lanckorońska, Sieniawa 100 Mp; Kl. II. C. szk. wydz. żeńsk. w Bochni, z okazyi imienin gosp. klasy 300 Mp; Inż. Antoni Hajduk, Oświęcim 100 Mp., zamiast życzeń w dniu ślubu p. Heleny Zajączkówny z inż. Mich. Kuklą w Kętach; Gmina Barwałd górny 500 Mp; Czysty dochód z przedstawienia klas wydz. szk. im. św. Anny, za inicyatywą grona nauczycielsk. 2.000 Mp; Dr. Skórski, Żywiec 2.110 Mp., jako nieprzyjętą należność przez p. J. B.; Komitet Obrony Państwa w Brzostku 1.446 Mp; Z cukrowni w Szreniawie: Barowie 100 Mp; J. Sierosławscy 100 Mp; M. Zajączkowscy 100 Mp; Żelewska i Żabińska 100 Mp; Kośmińscy 100 Mp; A. Zajączkowscy 100 Mp., razem 600 Mp; Bronisławowie Nowińscy, Tryńcza 1.000 Mp; Czytelnia ludowa w Wieliczce 550 Mp; Grono nauczycielskie w Brzostku 350 Mp; Inż. Józef Sobolewski 100 Mp; Szkoła 51 król. Kingi w Podgórzu 500 Mp; Polskie Zjednoczenie zawodowe chrześć. robotników w Andrychowie 2.600 Mp; Ks. J. Baran, wikary w Biskupicach 100 Mp; St. Rudnicki, Dębno 200 Mp; Aniela Plesowicz, Hussaków 100 Mp; Joanna Baranowska 20 Mp; Danuś Baranowski 20 Mp; Stow. Wzaj. pomocy 70 Mp; Towarzystwo orkiestry w Bobowej 4.000 Mp; Tow. Oszczędn. i pożyczek w Kalwaryi, z własnych funduszów 1.000 Mp. i 600 Mp. zebrane na posiedzeniu; Szkoła powszechna w Radziechowach 300 Mp; Jadwiga Medwecka, naucz. w Niżankowicach, wygrane w karty 36 Mp; Ks. Jan Skarbek, Pleszów 1.000 Mp; Helena Żelazowska 700 Mp; Saul Lichtig z Sołkowa, jako nieprzyjętą należytość świadka 48 Mp; Lekarze kolejowi krakowscy 1.000 Mp; M. M. 20 Mp; Dr. Edward Schnayder 100 Mp; Dziatwa szkolna Woli Radziszowskiej 1.056 Mp; Ludwik Lazar 500 Mp; Sierżant Grzesiak 42 Mp; Bielak i Malernicki 1.560 Mp; Firma Tomasz Górecki 1.000 Mp; Katol. Stow. Pomocnic handlowych w Krakowie 500 Mp; Polskie Stowarz. katolickich pracownic pod wezw. N. M. P. w Krakowie 2.000 Mp; Marya Zans 100 Mp; VII. kl. szk. żeńsk. w Andrychowie 1.837.50 Mp; Emil Adelman 200 Mp; Sklep Kółka rolniczego w Dobrej 1.000 Mp; Z. M. Królikowski, Łopuszna 50 Mp; Urząd podatkowy w Kosowie, zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych 319 Mp; Ks. Feliks Irzyk, Krosno 100 Mp; Ks. Franciszek Miklaszewski w Łące 800 Mp; A. Szyjewski 100 Mp; N. N. 4 Mp; Kozłowski, nieprzyjętą wygraną 15 Mp; S. P. 200 Mp; Pierwszy kurs A seminar. państw. w Krakowie 420 Mp; Ks. Jan Matoga, Marcyporęba 100 Mp; Karolina Grychowska, Zator 100 Mp; H. Szczerbińska, zebrane od uczenic I. roku pryw. sem. w Dębicy 315 Mp; G. J., H. C., W. K., M. F., A. C. Przeciszów 500 Mp; Stefan Meus, Gorlice 200 Mp; Gmina kl. II. A szkoły wydz. żeńsk. w Jaśle 487 Mp; Zarząd szkoły Delastowice 580 Mp; M. Fornelski w Nisku od Wojciecha Sibiga 100 Mp; Dr. Ignacy Smyczyński 1.400 Mp; Polska kraj. Kasa pożycz. 3.000 Mp; Dr. Henryk Szarski 20.000 Mp; Firma Hartwig T. A. 5.000 Mp; Ks. Wojciech Kowalczyk, prob. w Lubniu, od siebie 200 Mp. i od ks. wikarego Józefa Dyby 100 Mp; Urzędnicy cukrowni „Rytwiany“, zamiast wieńca dla ś. p. Józefy Psarskiej 900 Mp; Justyna Wielgus, służąca 100 Mp; Zebrane w Urzędzie podatkowym w Zakliczynie 1.565 Mp; Ks. Kazimierz Łazarski w Limanowej, od siebie 300 Mp., od ks. Józefa Szułakiewicza i od ks. Jana Jakubowskiego po 100 Mp; Aleks. Murzańska, Spytkowice 100 Mp; Urzędnicy i personal pomocniczy Prokuratury przy Sądzie okręg. w Krakowie 1.460 Mp; Sklep Kółka rolniczego w N. Wiśniczu 2.000 Mp; Ks. Józef Zabrzeski, Brzeszcze, zebrano na weselu Wójtowiczów 1.080 Mp; Dr. Jan Sterkowicz, adw. w N. Sączu 500 Mp; Dyr. A. Kosowski z Wieliczki, od siebie i kolegów 900 Mp; OO. Bernardyni w Kalwaryi Zebrz. 500 Mp; August Ojak 1.400 Mp; Marya Wasilewska 50 Mp; J. Dobrowolski z Podgórza, zebrane przy wypłacie zasiłków wojskowych 736.50 Mp; Polskie Tow. gimnast. „Sokół“ w Dynowie 2.000 Mp; Na weselu u p. p. Madejskich w Lanckoronie, za inicyatywą ks. prob. Rajskiego, goście weselni zamiast na czepiec p. młodej, złożyli na plebiscyt 942.50 Mp; Stanisław Kierzek, pracownia futer 500 Mp; Ks. Infułat Wądolny 1.000 Mp; Dyr. G. Wędrychowski 100.000 Mp; Czesław Michalik, apteka w Skawinie 250 Mp; Szkoła 44 żeńska na Półwsiu Zwierzynieckiem 900 Mp; Józef Małkowski, zebrane od grona myśliwych na polowaniu w Sieniawie 2.105 Mp; Patronat „Stow. polsk. dziewcząt pracujących“ w Jarosławiu 1.000 Mp. — Razem 205.114.10 Mp. Poprzednio było 88.876.61 Mp. Ogółem 293.990.71 Mp.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.